







Przesilenie we Francji.

Millerand ustąpił.

PARYŻ, 11. 6. (PAT) Prezydent Millerand wystosował pod adresem prezydentów senatu i izby deputowanych pismo, noty-

Marsal podał się do dymisji.

PARYŻ, 11. 6. (PAT) Marsal, zawierając zgłoszenie dymisji przesłane zostanie dzisiaj rano przewodniczącym obu izb, którzy odczytają je na posiedzeniu popołudniowym. Pismo to notyfikować będzie po prostu postanowienie ustąpienia.

Kandydatury.

PARYŻ, 11. 6. (PAT) Przewodniczący grup parlamentarnych w izbie niższej, Francois Marsal, w przeddzień zgromadzenia wyznaczonego na czwartek, na którym dokonany zostanie wybór prezydenta. W danej chwili wystawiane są przedewszystkiem kandydatury Dumergue i Painlevego. Francois Marsal

Wybór prezydenta nastąpi w piątek.

PARYŻ, 11. 6. (PAT) Prezydium senatu wyznaczyło termin zebrania się kongresu w Wersalu dla obioru prezydenta republiki w piątek na godz. 14-tą.

Uczył Marcin Marcina...

Księgarnia „Ignis“ względnie inna mają dużo podręczników pisowni, gramatyki i stylistyki polskiej. Niech redaktorzy „Głosu Pomorskiego“ nie żalują grosza na kupno tych książeczek, które są przeznaczone dla szkół ludowych, a które tym panom są nieodzownie potrzebne.

W odpowiedzi na nasz artykuł w Nr. 22 o znaczeniu się nad językiem polskim przez „Głos Pomorski“, w którym zwracaliśmy uwagę temu dziennikowi na niedopuszczalne wprost błędy stylistyczne i używanie zwrotów tłumaczonek dosłownie z języka niemieckiego — dziennik ów nieudolnie i mozolnie, w sposób wprost sztubacki w pocie czoła wyszukał w naszym „Expressie“ kilka błędów zecerckich, jak np. przedstawienie liter, użycie zamiast „l“ i „t“ w „urbi et orbi“ ogłosił iż „Express“ znęca się nad polskim językiem. Lecz nie dość na tem, „Głos Pomorski“ z perfidją i krętactwem, jakiego nie powstydziliby się najgorszy mech żydowski

poprzekręcał i popuszczał niektóre słowa, w cytowanych przez siebie zdaniach, by zmienić ich sens i przekonać słych czytelników iż nie tylko „Głos Pomorski“ źle pisze po polsku. „Głosowi Pomorskiemu“ niepodobna się pisownia tytułu, naszego dziennika, którego jako wyrazu obcego, nie chcemy wyszczężyć, aby nie tworzyć dziwagów fonetycznych i ortograficznych. Sądzymy, że więcej odpowiedziałoby intencjom i sentymentowi p. redaktora z „Głosu Pomorskiego“ — gdyby w Toruniu ujrzał światło dzienne „Sznelblat“ (!) w guście i o ten-

Tajemniczy transport wojsk niemieckich.

Co było w głębi wagonów?

Onegdaj przejechał przez Pomorze transport wojsk niemieckich w sile 3 oficerów, kilkudziesięciu podoficerów i szeregowych, jak również 200 koni. Najciekawszym jest fakt, że z transportem szły 3 wagony szczelnie zaplombowane, w których rzekomo szło siano. Najprawdopodobniej jednak była to amunicja lub bomby gazowe.

Piorun nabija akumulatory.

Podczas ostatniej burzy, obfitej w pioruny, zdarzył się ciekawy wypadek, a mianowicie: Państwo Różycey, w majątku Wlewk, pow. brodnickiego, zasiedli spokojnie do obiadu. W tym czasie nadsięgnęła burza. Rozwarły się podwoje niebios, lunął rzęsiasty deszcz, a pioruny zaczęły bić tak potężnie, iż siedzący przy stole mieli wrazenie, jakby nad nimi rozporzeła się piekielna kanonada. Wtem straszny blask oslepił siedzących przy stole i sparaliżował członki, rozległ się tak okropny trzask, iż dom mieszkalny zdrzął cały, a obecni mieli wrażenie, iż nastąpiło trzęsienie ziemi, gdy naraz zapalily się lampy elektryczne w całym budynku i w ubikacjach gospodarczych.

Zgon kompozytora Teodora Dubois.

PARYŻ, 11. 6. (PAT) Dubois. Zmarł tu kompozytor Teodor

Afera lasowa Magistratu miasta Torunia.

Radca p. Dębicki skazany na 7 miesięcy więzienia. Prokurator żąda półtora roku. Ciągnąc się od dni kilku rozprawa w Sądzie Okręgowym przeciwko radcy magistratu p. Dębickiemu, wczoraj wieczorem miała swój finał. Rozprawa sądowa udowodniła p. Dębickiemu cały szereg nadużyć, popełnionych przez niego podczas urzędowania na stanowisku radcy Wydziału Leśnictwa magistratu. Przeto p. prokurator żądał skazania pana Dębickiego na 1 1/2 roku więzienia, jednak sąd, po dłuższej naradzie o godz. 11-ej wieczorem, ogłosił wyrok, skazujący p. D. na 7 miesięcy więzienia.

Grudziądz pod znakiem rozwiązania Rady miejskiej.

GRUDZIĄDZ, 9. 6. Kor. włas. W piątek dn. 7. czerwca 1924 r. odbyło się w Grudziądz w hotelu Warszawskim zebranie, zwołane przez radnych chadecckich z panem Poszwinskim na czele, przy współudziale około 400 słuchaczy. Na 400 obecnych słuchaczy, dziesiąta część zaledwie tworzyli sympatycy chadeców, reszta to słuchacze innych stronnictw i odcieni politycznych, których ciekawa sprawa gospodarki miejskiej zachęciła do wzięcia udziału. Chadecja bowiem i jej lider p. Poszwinski nie posiadają w Grudziądz ani sympatyków, ani wielkiego znaczenia, nadabiając więcej miną i opierają się jedynie na „Głosie Pomorskim“, który sztucznie żyje przez ciągłe iniekcje w postaci zastrzykan gotówkowych Głównego Komitetu. Pierwszy referował p. Poszwinski, który wyjaśniał zebraniem fatalną i marną gospodarkę miejską, oraz obojętność prezydenta miasta, który ulegając wpływom Narodowej Partii Robotniczej i mieszczan (którym zawdzięcza swoją nominację na prezydenta) — przyczynia się do pogorszenia spraw i interesów miasta. Przemówienie pana Poszwinskiego nacechowane było jak zawsze uprzedzeniem do stronnictwa N. P. R. i mieszczan, i nosiło charakter osobistego porachunku i sporu, jaki wszystkim trzem stronnictwom między sobą toczą, zwalczając się wzajemnie. Następnii dwaj referenci chadecy nie właściwie nowego, ważnego nie powiedzieli, co się wydatniło ze strony słuchaczy częstemi uwagami i przerywaniami, wskutek czego obydwaj nie dokończywszy referatów, zniewoleni je byli mimo woli — zakończyć. Zainteresowanie i ożywienie zebrania nastąpiło dopiero podczas dyskusji, w której oprócz kilku innych mało ciekawych mówców, zabrał jeden z pierwszych głos, znany działacz społeczny i jeden z najlepszych mówców w Grudziądz inżynier K. Po pierwszych słowach wstępnych, wypowiedzianych donośnym głosem uciśnięto się na sali jak w kosiele. Inżynier K., należący do żadnego stronnictwa politycznego miejscowego, posiada wielką sympatię u słuchaczy, albowiem przemówienia

jego są bezpart., nacechowane bystrym poglądem, rzeczowe i przekonujące.

Zaczął więc mówca od faktu, że w piątym roku istnienia Polski, w mieście polskim Grudziądz, zasiada w Magistracie aktywny radca magistracki Niemiec, który ani słowa nie umie po polsku, i przez 5 lat urzędowania nauczył się polskiego języka nie pragnął i nie chciał. Mimo to, pan Prezydent miasta nie uważał dotąd za stosowne pozbyć się owego Niemca na korzyść Polaka.

Ze pan Prezydent miasta nie bardzo czuły jest na uczucia narodowe polskie, świadczy dowód że na kilkudziesięciu domach w mieście znajdują się niezatarte jeszcze od lat 5 stare napisy firmowe niemieckie, które razią i nasuwają pytanie, czy Grudziądz jest miastem polskim lub niemieckim?

Dość wspomniawszy o braku pracy dla bezrobotnych w mieście mimo, że są bardzo pilne prace jak: budowa nowego Magistratu, przebrukowanie ulic Kwiatowej, Sobieskiego oraz wybudowanie ulicy ks. Budkiewicza do kolei, naprawienie bruku na brzegu Wisły, zniszczonego przez powódź, budowa teatru, rozbudowa portu na Wiśle, zasklepienie rowu Hermmana i t. p. czekając na rozpoczęcie i wykonanie. Nie dziesiątki ale setki już głodnych i obdanych robotników upomina się o pracę w mieście. Kasa miejska — jak zwykle — świeci pustkami, nawet na regularne wypłacanie urzędnikom pensji brak pieniędzy — a obywatele kiwają głowami i pytają na co się obraca te liczne i wielkie dochody miasta.

Miasto posiada i utrzymuje kuchnię ludową z datków w gotówce i w naturze, złożone przez osoby prywatne. Większą część naturalij dostarcza powiat wiejski, mimo że po wszech utrzymuje się kilka własnych kuchni ludowych. I dziwne, że miasto Grudziądz posiadając własne majątki rolne jak Strumięcin, Rudnik, Kuntęrzyszyn, W. Tarpano i inne, nie jest w stanie z tych posiadanych większych majątków rolnych utrzymać w mieście jedną kuchnię ludową.

Apel do uczciwego znalazcy.

Szereg. drukarni D.O.K. VIII., Kazimierz Brozek, idąc na pocztę zgubił 25 zł. 30 gr., które otrzymał celem kupna znaczków inwalidzkich. Najgoręcej prosimy uczciwego znalazcę, by zechciał kwotę powyższą zwrócić żołnierzowi, który nie mając możliwości wyrównać zguby, naraził się na karę i potrącenie ze swego miernego żołdu.

Jutro zgłosi się do naszej redakcji żołnierzki, a my mamy nadzieję, że wyjdzie już ze swej zgubionymi pieniędzmi.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w czwartek 12 bm. powraca na repertuar, po cenach o 40 proc. znizonych, wodewil „Ach ta wiosna“, który w pełni powodzenia zeszedł z afisza z powodu wyjazdu części zespołu na prowincję. Niezwykle melodyjną muzyką J. Straussa, obfitość pełnych werwy i humoru sytuacji i typów, oraz znakomita obsada z p.p. Dąbrowską, Jasińską-Szpakiewiczową, Wilkowską, Podborówną, Leliwą, Bolką i Moranowiczem na czele, rokując wodewilowi temu długotrwałe jeszcze powodzenie. W piątek 13 bm. wznowienie „Sublokatorki“, która jako jed-

na z najlepszych polskich fars, cieszyła się w ubiegłym sezonie trwałym sukcesem. Obsada roli zupełnie zmieniona, ceny znizone o 40 proc.

Repertuar Teatru Miejskiego. Czwartek, 12. 6. po cenach o 40 proc. znizonych „Ach ta wiosna“, wodewil w 3 aktach Wilhelm Straussa. Piątek, 13. 6. po cenach o 40 proc. znizonych „Sublokatorka“, farsa w 3 akt. Grzymały-Siedleckiego. Sobota, 14. 6. Premiera „Złoty wiek rycerstwa“, komedia w 3 aktach Ch. Marlowe'a.

Hotell i Restauracja „Trzy Korony“ Zawiadamiam Szanowną Publiczność, że z dniem 1-go czerwca zaangażowałem pierwszy kwartet artystyczny. Znakomita kuchnia warszawska. Bufet dobrze zaopatrzone. Wyborowe trunki krajowe i zagraniczne. Z poważaniem Fr. Gogolin, gospodarz.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż z dniem 4 czerwca b. r. otworzyłem Fabrykę Wód Mineralnych i Owocowych przy Szosie Chełmińskiej 82 - Tel. 6 Zadaniem moim będzie wyrób towaru pierwszej jakości jak również rzetelna i szybka obsługa. Polecając się łaskawym względom pozostaje z poważaniem Czesław Śmigielski

Certus Panienki niedościgniony klej w proszku, stosowany na zimno, ekonomiczny, spojenia odznaczają się zupełną odpornością na działanie wody i wilgoci - pod gwarancją. CERTUS tańszy w użyciu, jak klej kostny. CERTUS klej wszystko Próbki i cena na żądanie. Zamówienia odwrotnie. - Toruń, Sienkiewicza Nr. 3, parter na lewo.

Składajcie ofiary na cele Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Ceny: prenumeraty: Miejsce 2,50 zł. z odnośnikiem lub zamiejscowe 2,75 zł. granicą 4,00 zł. Ceny ogłoszeń: W tekście specjalne 15 gr. milimetr, zwyczajne 10 gr. milimetr. Drobne ogłoszenia 6 gr. za wyraz. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia zagraniczne i tabelaryczne o 50% drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Administracja otwarta od 9-ej do 1-jej od 3-ej do 6-ej. Redakcja od 4.30 do 6.45. Wydawca: WŁADYSŁAW BŁONSKI. Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i S-ka w Toruniu. Redaktor odp.: ALEKSANDER KWIAKOWSKI